Cena numeru 1 złoty

GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II. | ŁÓDŹ, PIĄTEK, 18 STYCZNIA 1946 R. | Nr 18 (210)

List robotnika do chłopów

Na ostatnim wiecu w firmie „Geyer" mówiono o tym, że nie wszyscy chłopi oddali krajowi świadczenia rzeczowe. Mnie — robotnikowi — bardzo trudno jest zrozumieć czemu tak się dzieje.

Chciałbym, aby mój list przeczytali chłopi i odpowiedzieli.

Czy nasz Rząd Jedności Narodowej nie jest rządem robotników, chłopów i pracującej inteligencji? Czyż nie troszczy się zarówno o nas, robotników, jak i o chłopów. Wszak chłopi właśnie od naszego rządu otrzymali ziemię. On to ziścił marzenia i sny tylu pokoleń.

W naszej fabryce w firmie „Geyer" robotnicy zrozumieć nie mogą, że chłopi nie chcą złożyć ofiary dla wyżywienia miasta, dla wyżywienia nas robotników. Wszak my robotnicy również składamy ofiary na rzecz chłopów, żołnierzy i całej ludności.

Czyż nie pracujemy ofiarnie? My robotnicy uruchomiliśmy w najtrudniejszych warunkach nasze warsztaty pracy. Również teraz pracujemy w ciężkich warunkach — pracujemy z myślą, że to dla siebie, że ciężki okres powojenny przejdzie. Wśród nas są także tacy, którzy słuchają podszeptów wichrzycieli — ale w olbrzymiej większości my wypełniamy nasz obowiązek względem państwa. Plan produkcji nie tylko wykonujemy, ale przekraczamy go. Tak samo musicie wy chłopi zrobić.

My wszyscy w chwilach zwątpienia przypominamy sobie niedaleką przeszłość Wszak każdy z nas robotników i chłopów przysięgał sobie w duszy, że w pocie czoła o czarnym chlebie pracować będziemy dla wolnej Ojczyzny — byle, żeby nie było przeklętych okupantów — morderców na naszej ziemi.

Ja byłem wraz z tysiącami Polaków w obozie — schwytali mnie bandyci, właśnie w murach fabryki Geyera, z fabryki, w której teraz jesteśmy gospodarzami. Pięć lat niby w wolnych obozach, ale faktycznie w obozach koncentracyjnych. Dziki głód i terror. 20 deka czarnego chleba, zupy brukwiowe i z liści kapuścianych. Godzinami za wymyślone przewinienie musieliśmy bez ruchu stać na wysokiej skrzyni na dworze — czy słońce piekło, deszcz, czy mróz.

Jeśli wytrzymaliśmy tak okrutne pięć lat niewoli — to czyż nie słodko jest wytrwać teraz w niepodległej, wolnej Polsce? Czyż to tak trudno powiedzieć sobie, że chcemy dla budowania wolnej Ojczyzny dołożyć nasze cegiełki ofiarnej pracy? Chłopi powinni zrozumieć.

My robotnicy mówimy do was: złóżcie daninę w postaci świadczeń rzeczowych dla wyżywienia nas, byśmy mogli pracować i odziać cały kraj, — dla wyżywienia żołnierzy, by strzegli naszych wywalczonych granic, by strzegli nas wszystkich w naszej pokojowej, twórczej pracy dla Odrodzonej Ojczyzny.

H. Mazowiecki

„pracownik firmy Geyer"

Dziś w numerze:

dalszy ciąg Biblioteczki „Głosu Robotniczego" oraz tabela głównych wygranych

Warszawa w dniu triumfu

Uroczyste posiedzenie Rady Narodowej Stolicy z udziałem Prezydenta Bieruta i członków Rządu

WARSZAWA (PAP). W dniu wczorajszym z okazji pierwszej rocznicy oswobodzenia Warszawy odbyło się uroczyste posiedzenie plenarne Rady Narodowej m. st. Warszawy pod przewodnictwem ob. Wiktora Grodzickiego. Na uroczystość tę przybył Prezydent KRN ob. Bolesław Bierut, wiceprezydent KRN Stanisław Szwalbe, Naczelny Dowódca Wojska Polskiego Marszałek Rola-Żymierski, członkowie Rządu z wicepremierem Gomułką na czele, korpus dyplomatyczny, akredytowany w Polsce z dziekanem W. Lebiediewem, ambasadorem ZSRR, radni miejscy, przedstawiciele organizacji politycznych, społecznych, związków zawodowych, prasy krajowej i zagranicznej i inni.

Uroczystość rozpoczęła się odegraniem hymnu państwowego, następnie na salę wkraczają poczty sztandarowe Wojska Polskiego, które brały udział w oswobodzeniu Warszawy. Na czele pochodu kroczył kpt. Gregorowicz, który stanąwszy przed Prezydentem KRN, złożył następujący meldunek:

Obywatelu Prezydencie, Kapitan Gregorowicz melduje posłusznie obecność pocztów sztandarowych oddziałów Wojska Polskiego, biorących bezpośredni udział w oswobodzeniu stolicy — Warszawy i oświadczam, że tak, jak dotychczas, stać będziemy na straży całości Państwa Polskiego i czynnie pomagać w odbudowie kraju".

Prezydent m. st. Warszawy ob. Stanisław Tołwiński w imieniu ludności Warszawy wyraził wdzięczność żołnierzom WP, którzy bezpośrednio przyczynili się do oswobodzenia Stolicy Rzeczypospolitej. Zebrani zgotowali delegacji wojskowej spontaniczną owację. Orkiestra odegrała „Warszawiankę".

Następnie przewodniczący uroczystego posiedzenia ob. Wiktor Grodzicki, po przywitaniu obecnych, wygłosił przemówienie, w którym podkreślił niezwykłą uroczystość dnia dzisiejszego. Zmaltretowana, zniszczona przez barbarzyńcę Stolica po przeszło 5-cio letniej koszmarnej niewoli odzyskała w dniu tym przed rokiem wolność. Bohaterski nieugięty lud Warszawy przez cały czas okupacji ani na chwilę nie zwątpił, że moment ten przyjdzie, ani na chwilę nie ugiął karku przed okupantem i ani na chwilę nie złożył broni w walce z najeźdźcą. To bohaterstwo ludu Warszawy, to jego patriotyczne nastawienie wykorzystane zostało w tragiczne dni powstania przez obłąkaną klikę naszych reakcyjnych polityków. Warszawa w przede dniu wyzwolenia wylała niepotrzebnie morze krwi i zapłaciła ogromnym zniszczeniem. Wspólne trudy — ciągnie dalej mówca — i wspólnie przelana krew gruntowały sojusz między narodami polskim i radzieckim, kamień węgielny naszej niepodległości i naszej mocy. Wyzwolenie Warszawy, wyzwolenie kraju i ostateczne pokonanie faszyzmu i hitleryzmu, to triumf słusznej polityki KRN, polityki stronnictw bloku demokratycznego, głoszących, że tylko w oparciu o sojusz z narodami Związku Radzieckiego Polska może odzyskać i utrzymać wolność i suwerenność.

Przewodniczący posiedzenia ob. Grodzicki odczytał następującą rezolucję: Miejska Rada Narodowa m. st. Warszawy na posiedzeniu plenarnym w pierwszą rocznicę wyzwolenia Stolicy od hitlerowskiego jarzma, na wniosek klubu radnych PPR i PPS, SD i SL uchwala następującą rezolucję: w historyczną rocznicę odzyskania wolności lud Warszawy składa hołd bohaterom poległym w walkach o wolność kraju i uwolnienie Stolicy! W walkach tych żołnierz polski bił się ramię w ramię z żołnierzem Armii Czerwonej, armii której bohaterstwo jest przedmiotem czci na całym świecie. Armii, która stała się wyzwolicielką ludów świata z ucisku i zbrodni faszyzmu. To bohaterstwo broni żołnierza polskiego z żołnierzem radzieckim jest fundamentem, na którym zbudowana została twórcza przyjaźń i braterski sojusz naszych krajów i naszych narodów. Ta przyjaźń i ten sojusz są gwarancją współpracy w odbudowie i w dobrobycie obydwu krajów.

Odbudowując naszą stolicę korzystaliśmy już niejednokrotnie z braterskiej pomocy Związku Radzieckiego. Demokracje zachodnie przyszły nam również z wydatną pomocą. W ciągu ubiegłego roku mieszkańcy Warszawy dali dowód, że niepokonana jest siła ducha ludu warszawskiego. Niezniszczalna okazała się miłość Warszawiaków do swego miasta. Niezłomni w walce, niestrudzeni w odbudowie synowie i córki Warszawy zasłużyli sobie na miano bohaterów walki i pracy.

Na zakończenie wysłano depeszę do Generalissimusa Stalina — po czym Prezydent Bierut wygłosił przemówienie, tekst którego podamy w jutrzejszym numerze naszego pisma.

Francja żąda kary śmierci

dla wszystkich oskarżonych w Norymberdze

LONDYN (BBC). Na wczorajszej sesji procesu norymberskiego wystąpił z ramienia oskarżenia francuskiego prokurator François de Menton, jeden z przywódców francuskiego ruchu oporu. De Menton, przed rozpoczęciem wywodu oskarżycielskiego, powiedział: iż w Norymberdze przemawia sumienie narodów, które wczoraj jęczały w kajdanach, przemawia, aby potępić najwyższe zbrodnie popełnione w naszej epoce. De Menton powiedział dalej, iż mówi on również w imieniu krajów, które odczuły w sposób najokrutniejszy jarzmo okupacji niemieckiej — jak Dania, Holandia, Belgia i Luksemburg. Obecny proces, to pierwsza lekcja, dana ludzkości, która może wpłynie na przeobrażenie się Niemców. Francja żąda sprawiedliwości, wolności i harmonii sumienia. Prokurator francuski będzie dążył do udowodnienia, że zbrodnie hitlerowskie — to zbrodnie przeciwko duchowi. Cofnęły one o wiele wieków wstecz naszą cywilizację przez stosowanie doktryny rasistowskiej. De Menton oświadczył iż będzie żądał dla wszystkich oskarżonych kary śmierci.

Droga do wspólnego pokoju

Przemówienie min. Bevina na Zgromadzeniu Narodów Zjednoczonych w Londynie

LONDYN (PAP). Agencja Reutera podaje treść przemówienia, jakie wygłosił minister Bevin na zgromadzeniu generalnym ONZ. Minister omówił prace organizacyjne i wyraził podziękowanie dla Komisji Przygotowawczej. Utworzenie sekretariatu generalnego jest sprawą wielkiej wagi. Będzie on niezależny od rządów. Będzie miał do swej dyspozycji sztab wysoko wykwalifikowanych urzędników. Kwestie budżetowe muszą być opracowane bardzo dokładnie. Administracja sekretariatu generalnego musi być dokładnie kontrolowana. Wydatki, jakie państwa poniosą dla Organizacji Narodów Zjednoczonych, są znikome w porównaniu z wydatkami wojennymi. Wszystkie wydatki na ten cel w ciągu roku będą niższe, niż np. wydatki brytyjskiego gabinetu wojennego.

Min Bevin śledził prace szeregu zjazdów i konferencji, które poprzedziły powołanie do życia Organizacji. Organizacja ta jest urzeczywistnieniem nadziei, jaką żywiły narody w czasie wojny, nadziei, że żyć będzie można w atmosferze pokoju i bezpieczeństwa. Minister Bevin zwrócił uwagę na inne jeszcze organizacje, które powstały w związku z Organizacją Narodów Zjednoczonych, jak np. Organizacja Rolnictwa i Wyżywienia, Organizacja powołana w Bretton Woods, Organizacja dla Spraw Wychowania, Nauki i Kultury oraz tymczasowa Organizacja Lotnictwa Cywilnego. Wszystkie one stanowią postęp na drodze do organizacji pokoju światowego. Utwierdzono zasadę, że wojna agresywna jest zbrodnią i stoi poza prawem, co znalazło wyraz w powołaniu Międzynarodowego Trybunału Wojennego. Na straży utrzymania pokoju stoi właśnie Organizacja Narodów Zjednoczonych. Wielka odpowiedzialność spada na Radę Bezpieczeństwa, aby Rada mogła działać skutecznie, odpowiedzialność spada również na wszystkich członków Organizacji, gdyż każdy z nich obowiązany jest oddać do rozporządzenia Rady swe siły i swe zasoby. Dlatego też Wielka Brytania przywiązuje tak wielką wagę do komisji sztabów wojennych Narodów Zjednoczonych. Minister Bevin wskazał następnie na trudności wyżywienia, jakie jeszcze długi czas będzie się odczuwać. Konieczne jest, aby wszystkie państwa działały dla pokonania tych trudności.

Zgon prof. Leona Marchlewskiego

KRAKÓW (PAP). W Krakowie zmarł b. rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, uczony światowej sławy, ś. p. prof. Dr. Leon Marchlewski. Profesor Marchlewski urodził się w r. 1869 we Włocławku. Studia ukończył na Wszechnicy Jagiellońskiej, po czym studiował w uczelniach niemieckich i angielskich. W r. 1903 otrzymał na Uniwersytecie Krakowskim katedrę chemii stosowanej i został kierownikiem zakładów chemii lekarskiej UJ. W latach od 1927—1929 piastował prof. Marchlewski godność Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Był członkiem honorowym i czynnym wielu zagranicznych stowarzyszeń naukowych, m. in. Francuskiego Towarzystwa Badań Fizycznych, Akademii Nauk w Zagrzebiu, Czeskiej Akademii Nauk oraz Polskiej Akademii Umiejętności, której był ostatnio wiceprezesem.

Ś. p. Rektor Marchlewski zajmował się szczególnie badaniami nad zagadnieniem barwika hemoglobiny. Wydał on kilkadziesiąt prac naukowych z dziedziny chemii lekarskiej, przyrody i fizyki. Polska Akademia Umiejętności poniosła ostatnio podwójny bolesny cios. W parę dni po zgonie jej prezesa ś. p. prof. Kutrzeby, odszedł na zawsze jej wiceprezes.

Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa

Min. Modzelewski o zadaniach i celach Rady

LONDYN (BBC). Wczoraj o godz. 4 min. 10 rozpoczęło się pierwsze posiedzenie Rady Bezpieczeństwa. Posiedzenie otworzył przedstawiciel Australii — dr Mackin, zgodnie z regulaminem, który przewidywał, iż posiedzenie inauguracyjne Rady Bezpieczeństwa otworzy przedstawiciel państwa, pierwszego na liście według alfabetu angielskiego. Przewodniczący udzielił głosu wice-ministrowi spraw zagranicznych Polski — Modzelewskiemu. Min. Modzelewski, który był przewodniczącym komisji D (regulaminu dla Rady Bezpieczeństwa) Komisji Przygotowawczej Narodów, omówił szereg punktów regulaminu, ustalonego przez Komisję D, a w szczególności punkty, dotyczące przyjęcia regulaminu tymczasowego, wyborów sekretarza generalnego ONZ, ustalenia daty i miejsca pierwszego posiedzenia Międzynarodowej Komisji Sztabowej oraz procedury, obowiązującej Zgromadzenie Ogólne w stosunkach z Radą Bezpieczeństwa.

Na zakończenie min. Modzelewski podkreślił, iż o ile na posiedzeniach Rady Bezpieczeństwa będzie panował ten sam duch i ta sama atmosfera, co w Komisji Przygotowawczej, to osiągnie ona niewątpliwie swój cel — zagwarantowanie bezpieczeństwa i pokoju całemu światu.

Po złożeniu raportu przez min. Modzelewskiego, zabrał głos przewodniczący dr Mackin i przypomniał zebranym najważniejsze postanowienia Karty Narodów Ziedoczonych w odniesieniu do Rady Bezpieczeństwa i podstawowe obowiązki członków Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Kronika dyplomatyczna

WARSZAWA, (PAP). Dnia 15 bm. minister Informacji i Propagandy Stefan Matuszewski przyjął posła Bułgarii min. dr Pawła Tagaroffa. Podczas dłuższej rozmowy poruszono m. in. kwestię współpracy w zakresie wzajemnych informacji, zorganizowania wycieczek prasowych, wymiany filmów i audycji radiowych między Polską a Bułgarią.

Ekspertyza żałosnych szczątek

W Oświęcimiu stwierdzono niezbicie, że Niemcy truli ludzi cyklonem

KRAKÓW, (PAP). — **Główna Komisja Badania Zbrodni w Krakowie przeprowadziła chemiczną ekspertyzę włosów kobiecych, znalezionych w obozie oświęcimskim po ucieczce Niemców,** w celu zbadania rodzaju gazu, którym były uśmiercane ofiary Oświęcimia w komorach gazowych. Włosy oddano do badania naukowego instytutu ekspertyz sądowych w Krakowie. Jak wiadomo, kobietom ścinano włosy dopiero po zagazowaniu.

Badania instytutu stwierdziły we włosach obecność cjanowodoru czyli cyklonu. W zaprawie murarskiej, pobranej ze ściany komory gazowej stwierdzono również obecność związku cjanowodorowego, to samo wykryto w zapinkach do włosów, wsuwkach i innych przedmiotach metalowych, znajdujących się we włosach. Jak stwierdzają odnośne zapiski **fabryka wyrobów chemicznych w Jaworzynie dostarczała komendzie obozu, w czasie od 3 sierpnia 1943 roku do 29 kwietnia 1944 roku łącznie 1.155 kg tej gwałtownej trucizny.** Niemcy zapomnieli widocznie, iż włosy doskonale przetrzymują wszelkie rodzaje gazu, gdyż nie usunęli włosów z magazynów oświęcimskich, niszcząc po sobie inne ślady zbrodni, jak krematoria i komory gazowe.

—x—

Konferencja odbudowy wsi

WARSZAWA. (PAP). W dniach 16 i 17 bm. odbyła się dwudniowa krajowa konferencja odbudowy wsi, zorganizowana przez Związek Młodzieży Wiejskiej R. P. „Wici". W konferencji wzięło udział ponad 100 uczestników. Konferencję zaszczycili swą obecnością ministrowie: dr. Kiernik, inż. Kapeliński, dr Litwin, oraz wiceminister Iwanowski.

W ożywionej dyskusji, jaka miała miejsce po referatach za najwłaściwszy sposób wykonania zadania odbudowy uznano system pracy spółdzielczej. Ponadło wyrażono przeświadczenie o konieczności wciągnięcia wszystkich sił do odbudowy wsi, które winny być kierowane za pośrednictwem specjalnie powołanego centralnego organu wykonawczego.

Marsz. Rokossowski do Ludwika Solskiego

WARSZAWA. (PAP). Z okazji jubileuszu 70-lecia pracy scenicznej Ludwika Solskiego, Marszałek Związku Radzieckiego K. Rokossowski przesłał na ręce jubilata depeszę treści następującej:

Ludwik Solski, Kraków, Teatr im. Słowackiego.

Z całego serca składam panu gratulacje z okazji 70-letniego jubileuszu w pracy scenicznej. Życzę panu czerstwego zdrowia i nowych sukcesów w jego wspaniałej twórczości dla dobra kultury słowiańskiej.

Marszałek Związku Radzieckiego
(—) K. Rokossowski.

—x—

Andre Marty o gen. Franco

PARYŻ, (PAP). — Komunistyczny poseł Andre Marty podczas debaty na temat polityki zagranicznej zażądał ustalenia polityki wobec generała Franco. Oświadczył on, że rząd hiszpański daje schronienie 100 tys. Niemców, wśród których znajdują się przestępcy wojenni i nie chce wydać francuskich kolaboracjonistów. Mówca wezwał rząd do zerwania traktatu handlowego z obecną Hiszpanią i do zażądania od rządu hiszpańskiego wydania francuskich przestępców.

Konferencja międzypartyjna PPR i PPS

Komisja Porozumiewawcza PPR i PPS komunikuje, że w dn. 21 stycznia 1946 r. o godz. 16-ej, w lokalu PPR — dzielnica Górna-Lewa, Piotrkowska 282, zwołuje konferencję międzypartyjną łącznie z przedstawicielami kół fabrycznych (sekretarzy i przewodniczących) z PPS — dzielnica Górna—Chojny pn. Chojny pd. i dzielnica Fabryczna, PPR — Górna-Lewa i Górna-Prawa. Stawiennictwo obowiązkowe.

Komisja Porozumiewawcza.

—x—

Konferencja pokojowa

odbędzie się w dniu 1 maja w Paryżu

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że rządy USA, Wielkiej Brytanii i ZSRR zawiadomiły oficjalnie rząd francuski, że konferencja w sprawie traktatów pokojowych z b. satelitami Niemiec, tj. Węgrami, Rumunią i Bułgarią rozpocznie się w dniu 1 maja w Paryżu.

—x—

Tabela głównych wygranych w pierwszym dniu ciągnienia Loterii Klasowej

WARSZAWA. (PAP). W pierwszym dniu ciągnienia I-ej Klasy 46-ej Loterii Klasowej padły następujące główne wygrane (tabela nieurzędowa):

1.000 zł. + premia inauguracyjna 100.000 zł. na numer 922.

50.000 zł. — 46 895 — 47 749.

20.000 zł. — 18 149 43 719 60 029 61 727 65 524.

10.000 zł. — 408 42 305 56 094.

5.000 zł. 271 1 922 5 613 5 787 7 568 8 394 24 320 46 849 52 428 54 067 58 773 62 301.

2.000 zł. — 908 4 648 6 556 7 450 13 931 17 481 17 747 18 465 18 987 23 213 28 744 44 503 48 852 50 358 52 201 52 204 52 908 54 128 56 959 61 313 62 612 64 183 66 222 67 078.

***

WARSZAWA, (PAP). W drugim dniu ciągnienia 1-ej klasy 46ej Loterii Klasowej padły następujące główne wygrane (tabela nieurzędowa): wygrana 100.000 zł. — Nr 7475, wygrana 20.000 zł. — Nr 4703 8779, wygrane 10.000 zł. — Nr 5346 27086 32 036 44 254 54 993 63 899 68 167, wygrana 5.000 zł. — 7486 19 295 23 919 42 410 51 693 56 542 61 693 69 643.

Po chorych rodaków do Francji

W dniu wczorajszym, żegnany uroczyście przez przedstawicieli władz i społeczeństwa, odjechał z Dworca Fabrycznego z Łodzi do Francji, zorganizowany staraniem łódzkiego okręgu P. C. K., pociąg sanitarny, którym wrócą do kraju zlagrowani w Chalons sur Marne Polacy. Składa się on z 22 wagonów towarowych, w których ustawiono piętrowe łóżka dla 365 chorych, plus 21 osób obsługi. Jeden z wagonów przeznaczony jest na kuchnię, a drugi na podręczny szpital obliczony na 8 ludzi.

Nowe władze Stronnictwa Ludowego

WARSZAWA (PAP). Podczas V Kongresu Stronnictwa Ludowego wybrano następujące władze Stronnictwa Ludowego: prezesem Stronnictwa Ludowego został Wincenty Baranowski, wiceprezesami zostali: b. wicepremier Rządu Tymczasowego Stanisław Janusz i b. prezes „Wyzwolenia" Tabor (pow. miechowski). Prezesem Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego wybrano dr. Józefa Putka. Sekretarzem mjr. Ozga-Michalskiego i Michałkiewicza (woj. poznańskie).

Rada Naczelna Stronnictwa Ludowego wybrała następujących działaczy ludowych do Naczelnego Komitetu Wykonawczego S. L.: Pededworny — woj. białostockie, Grubecki—woj. warszawskie, Korzycki—woj. warszawskie, Mitura — woj. warszawskie, Kaczocha—woj. warszawskie, Rogowski — woj. warszawskie, Szymanek — woj. łódzkie, Cieślak — woj. warszawskie, Podrygałło — Kielce, Michalak — woj. poznańskie. Augustyn — woj. rzeszowskie, dr Litwin — Warszawa, dr Wrona — woj. lubelskie, Maślanka — woj. pomorskie. Tac — woj. lubelskie, Dybowski — woj. białostockie, Drewnowski — Dolny Śląsk, Gniazdowicz — Warszawa. Zastępcy: poseł Woner — woj. krakowskie, J. A. Król — Łódź, Dąb-Kocioł — Łódź, Blak — woj. krakowskie, Jachowicz — woj. pomorskie, Jurek — woj. śl.-dąbrowskie, Rusin — Kraków, Woner Jan — Łódź, Jaroszowa — Rzeszów, Tupalski — Warszawa, Dzendzel — Warszawa, Stasiak — woj. lubelskie, Stabuszewski — woj. rzeszowskie, Dębicki — Pomorze Zachodnie, Garncarczykowa — Łódź, Czechowski — Łódź, Matuszak — Poznań i Klenowicz—Gdańsk.

Władysław Pawlak

Łódź w latach grozy

47)

(Powieść z życia robotników łódzkich w okresie okupacji)

Krzyczeli, grozili, byli bezwzględni.

Zosia, płacząc, żegnała się z matką i rodzeństwem, Stefek, ocierając oczy, całował matkę po rękach, braci i Wandzię i wyszedł za Zosią. Obojgu zdawało się, że kiedy drzwi mieszkania zamknęły się za nimi i schodzili po schodach, że za nimi pozostało inne dobre życie, a teraz są wleczeni gdzieś w nieznane, złe.

Noc była ciemna, kiedy zostali wpędzeni na wielką salę lagru, na której ich rozłączono. Zosię zapędzili na połowę sali, przeznaczoną dla kobiet, a Stefka między mężczyzn.

Każde widziało tu gromadę ludzi takich zalęknych, jak i oni, a między nimi nieletnie dzieci.

Kazali im położyć się spać i niektórzy legli zaraz na gołej podłodze, na deskach brudnych, których szpary były obite blachą tak, że właściwie musieli leżeć na zimnym metalu bez źdźbła słomy, bez możności złożenia głowy na tłumoczek.

Kto nie legł zaraz, tego dozorca kijem tłukł, napędzając do spania tak, że ta obezwłasnowolniona masa leżała pokotem jedno obok drugiego i tylko kij i głos dozorcy, nie dozwalający na żadne słowo, rządziły.

Gdzieś w kącie dziecko, wyrwane matce i zapędzone tutaj, płakało i kij dozorcy starał się je ukoić i kilkanaście razy musiał upaść na plecy i głowę dziecka, które nie mogło pohamować łkania.

— Nie bić dziecka! Nie bić dziecka! — zabrzmiał głos męski nad sterroryzowaną salą.

— Nie bić dziecka! Nie bić dziecka! — powtórzyły i inne męskie usta i groziły dozorcy, który miotał się i rzucał, tłukąc teraz na oślep kogo mógł dosięgnąć.

Powstał tumult, mężczyźni podnosili się z podłogi i męskie zaciśnięte pięści groziły dozorcy.

— Ja was nauczę! Ja wam pokażę w dzień; wy mnie, póki życia, waszego, popamiętacie!— wołał, ustępując z sali, a płaczący chłopiec ronił łzy dowoli.

Na sali nikt nie spał, nikt nawet oka nie zmrużył, każdy był przejęty zajściem i kiedy słońce zajrzało, każdy czekał tej chwili, kiedy mu się podnieść pozwolą i obolałe, schorzałe ciało wyprostować.

Rano wpadł na salę kierownik lagru, wściekły, miotający się, wrzeszczący niezrozumiałe słowa w obcej wrogiej mowie.

Nikt nie wiedział czego chce i o co mu chodzi, podbiegał do niektórych bez różnicy tak kobiet jak i mężczyzn, bił po twarzach, kopał.

Za nim wkroczyła na salę policja uzbrojona w karabiny.

— Za to, żeście tu w nocy wobec dozorcy lagru zawinili, jesteście skazani na dwugodzinną karę — powiedział jeden po polsku — a teraz wychodzić na podwórko.

Wychodzili jedno po drugim z głowami opuszczony, milczący.

— Każdy bierze po dwie cegły — usłyszeli nowy rozkaz na dziedzińcu.

Podchodzili do kupy cegieł i brali po dwie.

— A teraz maszerować dokoła podwórka jedno za drugim.

Utworzyło się koło z ponurych postaci idących bezwolnie z brzemieniem cegieł w rękach.

— Ręce do góry! — padł rozkaz.

Wszyscy wznieśli ręce do góry, wyprężone, obciążone cegłami i szedł pochód wokół podwórka, a po bokach stały gęste umundurowane postacie z karabinami wycelowanymi w stronę maszerujących.

Jeszcze razu nie okrążyli podwórka, a wiele rąk załamało się w łokciach pod ciężarem cegieł.

Uderzenia kolbą wyprężyło je, nie na długo, bo coraz to więcej chwiało się, nie mogąc udźwignąć cegieł i kolby karabinowe coraz częściej opadały wlewały nowe siły.

— Biegiem marsz!...

Ręce omdlewały, gięły się, cegły chciały lecieć na głowy w przodzie idących, razy opadały i ostatnich sił musieli dobywać, byle nie ustać, nie opuścić rąk, nie wypuścić cegieł.

— Marsz w przysiadzie, na palcach, o tak...

Już nie mieli mocy iść z wyprężonymi rękoma kucając, lecz bicie, bicie kolbami, że wielu opływało już krwią i ludzie wychodzili z siebie, byle wytrwać.

— Na klęczkach marsz!...

Jakie męki, zdawało się, że bicie nie pomoże, by iść na klęczkach po kamienistym, wyboistym bruku, nikt nie udźwignie cegieł, że padnie najmocniejszy...

— Czołgać się!...

Po kamienistym bruku szurają się zmaltretowani ludzie, z rękoma wysuniętymi naprzód, dźwigając cegły.

— Powstań! Biegiem marsz!...

Padł chłopak płaczący. Podbiegł do niego policjant, bił i krzyczał lecz dziecko co się uniosło to padało i policjanci tłukli je coraz mocniej, aż padło martwe to ścierwo ludzkie zbite na miazgę krwawą, a koło wirujące tratowało je znacząc jego krwią całe podwórze.

(d. c. n.)

Pełnowartościowych pracowników wsi
kształci Wyższa Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego
Wywiad z Rektorem prof. dr. Franciszkiem Skupińskim

Odzyskane ziemie zachodnie z ich uprzemysłowioną gospodarką i wysoko postawioną kulturą rolną otworzyły oczy każdemu uczciwie myślącemu Polakowi na rzeczywistość przedwojennej wsi polskiej. Gospodarstwo ekstensywne, deficytowe, z przymierającym nieraz głodem rolnikiem oto obraz przytłaczającej większości wsi sprzed września 1939 r. Jasnym jest, że obraz ten musimy zmienić, jasnym jest, że na całym naszym pokoleniu ciąży poważny obowiązek dostosowania dotychczasowej nisko postawionej gospodarki rolnej do poziomu, jaki zastaliśmy nad Odrą i Nissą.

Prof. dr **Franciszek Skupieński**, rektor Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego, sam **syn małorolnego chłopa spod Łęczycy**, zamiłowany w zagadnieniach rolnictwa, aprobuje w pełni powyższe stanowisko. Szkoła na której czele stoi, wychowuje fachowców w dziedzinie przemysłu rolniczego, ogrodnictwa i rolnictwa, kładąc tym samym podwaliny pod budowę nowej wsi polskiej.

— Myśl utworzenia wyższej uczelni rolniczej w Łodzi — mówi p. rektor Skupieński — powstała jeszcze w kwietniu roku ubiegłego w organizacjach ludowych, konkretnie biorąc wyszła ona z organizacji młodzieżowej „Wici". Zarząd Główny tej organizacji mając na [illegible] powszechne odczucie przez ogół społeczeństwa chłopskiego, a w szczególności przez młodzież wiejską potrzeby samoistnej wyższej uczelni rolniczej, zwrócił się dnia 20 kwietnia r. ub. z memoriałem do Ministra Oświaty, prosząc go o zgłoszenie wniosku na Radę Ministrów w sprawie utworzenia Akademii Rolniczej w Łodzi. Jednocześnie wszczęta została akcja na terenie Ministerstwa Rolnictwa zmierzająca do uzyskania kilku majątków pofolwarcznych i poniemieckich w okręgu łódzkim, koniecznych dla organizacji stacji doświadczalnych oraz zakładów naukowych akademii.

Za utworzeniem Akademii Rolniczej przemawiał wzgląd natury społeczno-gospodarczej i oświatowej, mającej swe uzasadnienie w przemianach, jakie zaszły dzięki dokonanej reformie rolnej. Reforma Rolna zapowiedziała zmianę struktury społecznej i gospodarczej kraju, wywołując potrzebę rozbudowy szkolnictwa rolniczego, dostosowanego do nowych warunków.

Wreszcie, w wyniku przeprowadzonych rozmów między Ministerstwem Oświaty i organizatorami Akademii Rolniczej, powstała szkoła pod obecną nazwą Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego, na mocy aktu erekcyjnego podpisanego przez Ministra Oświaty dnia 20 września 1945.

Od chwili więc powstania uczelni minęło nieco więcej, jak trzy miesiące, i **już nauka na wszystkich wydziałach i studiach toczy się w pełni.** Należy zaznaczyć, że **zgromadziło się więcej słuchaczy, niż byliśmy w stanie, z uwagi na ciężkie warunki lokalne, przyjąć. Jeśli** chodzi o przynależność socjalną uczącej się młodzieży, to **spośród pięciuset studentów około 70 procent** — to synowie **chłopów małorolnych. Resztę stanowią synowie robotników i inteligencji pracującej (w większości nauczycieli szkół powszechnych).**

Program studiów obmyślany jest tak, że absolwent naszej szkoły będzie nie tylko fachowcem w swej dziedzinie, ale i człowiekiem wyrobionym społecznie. Mamy specjalne Studia Spółdzielcze (z 62 słuchaczami) i Społeczno-Oświatowe (40 słuchaczy). Niektóre z wykładów na tych Studiach są obowiązkowe dla całej młodzieży uczącej się w naszej szkole. W ten sposób damy rolnictwu naszego kraju element pod każdym względem wysokowartościowy.

Obok W.S.G.W. **utrzymujemy także szkołę średnią i liceum,** skąd zgłodniała wiedzy młodzież wiejska przechodzić będzie, po złożeniu egzaminów dojrzałości, do właściwej wyższej szkoły. Czynimy także starania, mam nadzieję, iż uwieńczone one będą pomyślnym skutkiem, **o uzyskanie dużego majątku w Wolborzu pod Piotrkowem.** Pragniemy uruchomić tam na wielką skalę **ośrodek szkoleniowy dla młodzieży chłopskiej.**

Mówiąc o znaczeniu naszej, mało popularnej, uczelni, jest chyba rzeczą zbędną. Jednym z najbardziej palących zagadnień chwili obecnej jest przecież podniesienie **poziomu wsi polskiej** *i postawienie jej na poziomie europejskim.* Wiąże się z tym sprawa uprzemysłowienia naszego rolnictwa, na co w szkole naszej dużą zwracamy uwagę. Wiąże się z tym także ściśle **sprawa uspołecznienia i podciągnięcia kulturalnego wsi polskiej.** Wszystko to w naszej uczelni realizujemy. Sądzę, że nie zawiodę się w moich nadziejach, jakie pokładam w uczącej się młodzieży, i że wyniesie ona z murów tej uczelni, obok wiedzy fachowej, poważny kapitał moralny, którym wzbogaci ona życie wsi polskiej, podnosząc ją ku pożytkowi całego narodu.

Mimo, iż kłopotów mamy wiele, jestem pełen nadziei, że władze miejskie, które tak hojnie obdarzyły inne wyższe uczelnie i instytucje kulturalno-oświatowe, i nam nie odmówią swej pomocy.

Jestem pełen wiary, że przezwyciężymy wszystkie przeciwności. Budując W.S.G.W., dajemy poważny wkład w odbudowę i organizację życia społecznego i państwowego Odrodzonej Polski Demokratycznej. To przeświadczenie jest dla nas bodźcem do dalszej pracy nad utrwaleniem zdrowych form życia i szczerej demokracji.

Wieś pomoże miastu, miasto pomoże wsi
dla całkowitego zwycięstwa demokracji
Konferencja przedstawicieli Rad Zakładowych i Zarządów Zw. Zawod.

W dniu wczorajszym odbyła się w **Centralnym Robotniczym Domu Kultury konferencja przedstawicieli Rad Zakładowych i Zarządów Związków Zawodowych. Na porządku dziennym stała sprawa obchodu pierwszej rocznicy wyzwolenia Łodzi, sytuacja w przemyśle łódzkim, oraz ostatnie historyczne uchwały KRN. to też działacze związkowi przybyli nadwyraz licznie.**

Jako pierwszy wystąpił przewodniczący Okręgowej Rady Związków Zawodowych, tw. *Burski* **z referatem, omawiającym uchwałę unarodowienia ciężkiego i średniego przemysłu.**

— Data 3 stycznia — mówił tow. Burski — przejdzie do historii Polski, jako data przełomu w naszych dziejach. Ustawa o unarodowieniu przemysłu zarysowała model tej Polski, jaką budujemy — **Polski bez kapitalistów, bez wyzyskiwaczy.** Po wejściu tej ustawy w życie zostały zrealizowane trzy zasadnicze zadania, jakie wytknął sobie do realizacji PKWN w Manifeście Lubelskim. **W ciężkich warunkach odbudował robotnik polski nasz przemysł. Nie zważając na głód i chłód, przezwyciężając tysiące trudności, robotnicy uruchamiali fabryki.** Najwyższym przykładem patriotyzmu polskiego robotnika jest Łódź, gdzie rozpoczęto produkcję dosłownie o głodzie i chłodzie.

— **Kiedy nasze fabryki ruszyły, byli właściciele jak stado wron, rzucili się na nie.** Nie było ich wtedy, gdyśmy dźwigali zdewastowane zakłady z ruin. **Rozpoczął się okres reprywatyzacji.** Początkowo wstydliwie, nieśmiało robiono to, a potem coraz głośniej. Mało brakowało, **by popróbowali wypędzić z pałaców fabrykanckich dzieci robotnicze.** Podniosła się słuszna fala oburzenia ze strony robotników. Reprywatyzacyjnym konszachtom położyła kres ustawa o unarodowieniu przemysłu.

— To było pragnienie całego narodu polskiego, żądały tego Związki Zawodowe na swym Kongresie, żądały partie polityczne.

— Mówiono nam, że naród nie jest w stanie obejść się bez kapitalistów i obszarników, bo żeby kierować państwem, trzeba być wykształconym i uzdolnionym.

Przeszły rok wykazał, że nie brak nam tych walorów. To zdziałał nasz entuzjazm, nasza wola zbudowania takiej Polski, o jakiej marzyliśmy.

— **Dziś niektórzy próbują zastraszyć nas obcym kapitałem,** który rzekomo, może nas zdławić. Nie zastraszono nas w okresie walki z caryzmem o Niepodległość, nie zastraszono nas w okresie Brześcia i Berezy, nie zastraszono nas w okresie krwawej okupacji hitlerowskiej, tym bardziej **nie ulękniemy się pogróżek zagranicznych kapitalistów.**

Myśmy mówił tow. Burski **okupili naszą wolność narodową i społeczną morzem krwi i nie oddamy jej dobrowolnie w czyjekolwiek ręce.**

Referat o sytuacji w przemyśle wygłosił tow. **Przybył.** Zahaczając w swym przemówieniu o sprawę t.zw. punktów **mówca stwierdził, że dotychczasowy system premiowania nie zdał egzaminu,** że musi być zastąpiony innym. Przy starym systemie istniały ogromne różnice między punktami, dzięki czemu robotnicy jednej gałęzi przemysłu zyskiwali na premiach znacznie więcej, niż robotnicy innej gałęzi.

Związki Zawodowe wystąpiły z wnioskiem o przewaloryzowanie wartości punktów na wartość pieniężną, co dało by ujednolicenie i niwelowało by istniejące dotychczas różnice między np. ślusarzem a koloniarzem.

Może być zaznacza mówca — że to nie wszystkim się spodoba, szczególnie tym, których punkty były wysoko cenione ale niewątpliwie przytłaczająca większość robotników tylko skorzysta na projektowanej zmianie.

Omawiając sytuację aprowizacyjną, mówca stwierdza, że nie możemy oglądać się na pomoc z zewnątrz.

Obiecano nam zboże na styczeń, a teraz mówi się, że nie prędzej, jak w końcu marca.

Wieś nie zdała jeszcze kontyngentów i musimy pójść do chłopa, by wyjaśnić mu ogromne znaczenie tychże. Poślemy na wieś brygady robotnicze, które nie gwałtem, nie terrorem, ale argumentem przekonają rolników, aby dali zboże potrzebne ludności pracującej miast, aby żyć, pracować i wytwarzać towary potrzebne wsi.

Referat okolicznościowy z okazji pierwszej rocznicy wyzwolenia Łodzi wygłosił tow. Głowacki.

Na konferencji zostały zgłoszone i przyjęte trzy rezolucje: jedna w sprawie ustawy z dnia 3 stycznia, druga w sprawie sytuacji w przemyśle i trzecia, pozostająca w związku z rocznicą.

Podajemy wyjątki z nich:

„Unarodowienie wielkiego i średniego przemysłu jest aktem, który złamie raz na zawsze panowanie kapitalistów i będzie drogą utrwalenia demokracji. Zebrani oświadczają, że na przekór reakcji, która dąży do zniszczenia demokracji, klasa robotnicza wzmoże wydajność pracy, zwiększy produkcję w przeświadczeniu, że pracuje dla siebie, dla suwerennej, demokratycznej Polski Ludowej".

Druga rezolucja zawiera apel do chłopów:

„Wieś miastu — miasto wsi we wspólnej pomocy, to całkowite zwycięstwo bloku demokratycznego. Wzajemną pomocą przepędzimy precz agentów reakcyjnych z miast i wsi. Zdanie świadczeń rzeczowych, to rozbicie niecnej roboty obszarników i kapitalistów, to utrwalenie demokracji".

S. K.

Nadawanie dyplomów zasługi
za działalność przy realizacji świadczeń rzeczowych

W nr. 14 „Dziennika Urzędowego Ministerstwa Aprowizacji i Handlu" zamieszczone zostało zarządzenie w sprawie nadawania dyplomów zasługi wszystkim osobom, które pracą swą i wysiłkiem przyczyniły się aktywnie do powodzenia akcji świadczeń rzeczowych.

Dyplomy zasługi nadaje Minister Aprowizacji i Handlu na podstawie wniosków Wojewody, uzgodnionych z Prezydium Wojewódzkich Rad Narodowych. Dyplomy te stanowią zaszczytne wyróżnienie za pomoc okazaną Państwu w dziedzinie realizacji świadczeń rzeczowych, będących głównym źródłem zaopatrzenia ludności pracującej czynnie przy odbudowie życia gospodarczego kraju.

Produkty nabiałowe dla dzieci
i ludności pracującej

Ostatnio opublikowane zostało zarządzenie Ministra Aprowizacji i Handlu w sprawie zwolnienia produktów nabiałowych na częściowe zaopatrzenie zagwarantowane ludności nierolniczej pracującej w roku gospodarczym 1945/46. Na podstawie tego zarządzenia zwalnia się do dyspozycji Urzędów Wojewódzkich na częściowe zaopatrzenie dzieci do lat 12-tu — 20% mleka dostarczonego z obowiązkowych dostaw. Pozostałe 80% mleka ze świadczeń rzeczowych od rolnictwa przerabia się na masło, na ser zaś tylko w wyjątkowych przypadkach.

Z przerobu wymienionych 80% mleka przeznacza się na częściowe zaopatrzenie zagwarantowane posiadaczy kart żywnościowych I kategorii, zamieszkałych na terenie miast wojewódzkich: 20% wyprodukowanego masła, 10% wyprodukowanego sera i 15% wyprodukowanego twarogu lub mleka chudego. Na częściowe zaopatrzenie zagwarantowane posiadaczy kart żywnościowych I kategorii, zamieszkałych na terenie starostw zwalnia się do dyspozycji starostw (ref. aprowizacji i handlu): 20% wyprodukowanego masła i 50% wyprodukowanego twarogu lub mleka chudego. Pozostałe ilości, po potrąceniu zwolnionych dla zakładów mleczarskich na zakup sprzętu mleczarskiego i chemikalii 5% masła, 5% sera, 25% twarogu, a mianowicie: 55% wyprodukowanego masła, 85% wyprodukowanego sera i 10% twarogu lub mleka chudego zostaje odprowadzone do magazynów central handlowych mleczarsko-jajczarskich do dyspozycji Ministerstwa Aprowizacji i Handlu.

BANKRUCTWO KŁAMLIWEJ PROPAGANDY ANDERSA

Będziemy pracować dla Polski Ludowej — oświadcza żołnierz z korpusu Andersa

(Od Redakcji: Zamieszczamy poniżej list, nadesłany do Redakcji przez żołnierza II korpusu armii Andersa, przybyłego obecnie z Włoch).

Przez dłuższy okres czasu przysłuchiwaliśmy się kłamliwej propagandzie, którą wrogowie polskiej demokracji z wielkim zapałem uprawiają za granicą. Ponieważ coraz mniej znajdują naiwnych zwolenników, zmuszeni są ograniczać się wyłącznie do bezsensownej krytyki i steku kłamstw pod adresem Polski.

Jedynym źródłem jakichkolwiek wiadomości z kraju było radio, które informowało o postępie gospodarczym w Polsce, ale któż z nas — żołnierzy — miał radio? Mieli je tylko ci, którzy właśnie siali propagandę antypolską i odpowiednio przeinaczali rzeczywistość, a jeśli gdzieś w świetlicy, znalazło się radio, to było ono pod nadzorem ,tak, aby czegoś z prawdy o Polsce żołnierze nie usłyszeli.

Opowiadano za to bardzo wiele o Polsce na tak zwanych odprawach lub pogadankach politycznych: Tak np., że kościoły są pozamykane, że księża wszyscy wysłani są na Sybir, że nikt nie pracuje, że fabryki stoją ze względu na brak węgla, że koleje nie funkcjonują; o tramwajach oczywiście mowy nie ma, ale są obozy koncentracyjne, brak chleba itp. To też zdziwienie nasze było niemałe, gdyśmy wjechali na tereny polskie i na pierwszych już stacjach usłyszeliśmy: „Bułki świeże, kiełbasa, papierosy", a nawet „piwo", co gdzie indziej jest dziś luksusem.

Rzecz jasna, byliśmy przygotowani na ciężkie warunki, bo skąd może być dobrobyt po tylu latach grabieży i wojny. Dlatego wracamy do Ojczyzny, aby dopomóc w odbudowie kraju i tym wszystkim, którzy wzięli na siebie ciężki obowiązek dźwignięcia Polski z ruiny.

Nie chcieliśmy obojętnie pozostawać z założonymi rękami na uboczu, zjadać „Byfiy" angielskie i czekać na spełnienie marzeń dygnitarzy andersowskich, którzy chcieliby się dorwać znowu do koryta i wprowadzać dawne czasy królowania sanacji, protekcję, łapownictwo, bezrobocie itp.

W czasach przedwojennych stosunki handlowe były unormowane, były surowce, maszyny, bawełna, komunikacja lądowa i morska, było wszystko to, co dla gospodarki kraju jest potrzebne. Wówczas ci panowie, których obecnie Londyn wziął czasowo pod opiekuńcze skrzydło, nie potrafili rozwiązać tak zwanego „kryzysu", lecz powiększali kadry policyjne i budowali więzienia dla bezrobotnych.

A teraz, nie widząc nadziei zrealizowania swych marzeń, chwytają się agitacji i to przeważnie już nie u Polaków, lecz u własowców i innych szczurów rozbitego okrętu, tłumacząc im, jak to w Polsce było przed wojną dobrze, lepiej niż w Ameryce, oczywiście, zaznaczając, że to wówczas oni —ci z Londynu, rządzili i dlatego było tak dobrze. O tym, co Niemcy w Polsce robili, jaki terror stosowali wobec ludności, jak Polska została ograbiona, o tym nigdy u andersowców nie wspomniano. Bo jakże o tych rzeczach mówić, kiedy SS-manów jest niemało w ich szeregach.

Lecz weźmy np. inne państwa, które poznałem w mej wędrówce, jak Grecja, Francja, Włochy, przez które przechodziła wojna. Tam ludność cywilna żyje w o wiele gorszych warunkach.

Tu w Polsce nie widzimy głodnych i bosych dzieci, wyciągających ręce do żołnierzy po kawałek chleba, nieletnich dziewcząt, które sprzedają się za puszkę konserw, lub żebrzących księży, jak na ulicach Neapolu czy Aten. Wszystkie te zjawiska są plonem wojny, którą faszyzm międzynarodowy rozpętał i dlatego wszystko, co z faszyzmem się łączy, musimy zwalczać. Nie możemy dopuścić, aby kiedykolwiek powtórzyć się miał rok 1939.

Mamy obecnie Rząd — Rząd Jedności Narodowej, Rząd, który reprezentuje naród twórczy, naród pracy, Rząd, o jaki Polska pracująca walczyła lata całe.

Jeśli przedstawiciele jego wzięli ten ciężki obowiązek na siebie i chcą dźwignąć nasz kraj z ruiny, to obowiązkiem nas — obywateli, jest dopomóc. Czy to robotnik, inteligent, chłop na wsi, czy żołnierz na posterunku — wszyscy jesteśmy jedną wielką rodziną i tak, jak nasza praca będzie wykonywana, tak będzie wyglądała nasza przyszłość. To też wszelkie podszepty tych, którzy chcieli by naród polski sprowadzić z drogi jedności, nie powinny znajdować posłuchu.

My, żołnierze polscy, którym los kazał walczyć na obcych ziemiach, lecz dla jednej sprawy, wracamy do Ojczyzny, aby pracować dla ugruntowania naszej wspólnej idei, idei Polski Demokratycznej, Polski Ludowej."

Z. Sz.

Delegatura łódzka Komisji Specjalnej

do walki z nadużyciami, szkodnictwem gospodarczym i społecznym rozpoczyna swą działalność

Dekretem Rady Ministrów z dnia 16 listopoda 1945 utworzona została Komisja Specjalna przy Krajowej Radzie Narodowej i Delegatury Wojewódzkie do walki z nadużyciami, szkodnictwem gospodarczym i społecznym.

Realizacja tego dekretu może zlikwidować wiele plag społecznych, pozostawionych w spadku przez rządy sanacyjne i okupację. Spekulacja, korupcja i powojenna plaga — szabrownictwo jest ogromną przeszkodą w pokonaniu trudności na każdym odcinku odbudowy kraju.

Bardzo poważnym, niemal decydującym jest odpowiedni dobór ludzi w Delegaturach Wojewódzkich oraz ścisła i ciągła współpraca całego społeczeństwa, wszystkich uczciwych obywateli z delegaturą Komisji Specjalnej.

Przewodniczącym Delegatury Łódzkiej jest ob. Stanisław Madej, były włókniarz Widzewskiej Manufaktury, zastępcą przewodniczącego ob. Henryk Cieśluk, prezes Sądu Specjalnego, a pozostali członkowie — ob. Kotlicki, podprokurator Sądu Okręgowego, ob. Szczepaniak, rzeczoznawca Sądu, ob. Wolski, członek Samopomocy Chłopskiej.

Jakie są kompetencje Delegatury Wojewódzkiej? W odpowiedzi na to pytanie ob. Madej cytuje art. 12 Dekretu: „Komisja Specjalna oraz Delegatury mogą żądać przekazania im spraw, o przestępstwa, należące do ich właściwości, a prowadzone przez organa prokuratorskie, lub władze sądowo - śledcze, albo bezpieczeństwa publicznego".

Mamy również prawo, mówi ob. Madej, przesyłać sprawy do właściwych sądów, jak też własną decyzją kierować przestępców do obozów pracy.

Pytam o bliższe szczegóły odnośnie obozów pracy.

Skuteczna walka ze spekulantami i szabrownikami, odpowiada ob. Madej, będzie możliwa wówczas, gdy zrealizujemy projekt tworzenia tych obozów. Obozy te będą pod ścisłą kontrola łódzkich robotników. W pierwszym rzędzie znajdą się tam najwięksi spekulanci i łapownicy.

Dochodzenie przeciwko pierwszym przestępcom jest w toku. Z korzeniami wyrwiemy korupcję w naszym kraju. Będziemy ścigać łapowników i postaramy się otoczyć ich pogardą całego społeczeństwa.

Pracujemy *dopiero od 10-go stycznia* ale mamy takie szerokie uprawnienia, a więc i możliwości, że plany nasze są również szerokie. Napewno wyplenimy wszelkiego rodzaju kradzieże, czy to się nazywa łapownictwo, czy też szabrownictwo. U nas to się nazywa kradzież mienia państwowego, mienia narodowego. Jako przewodniczący Delegatury Komisji Specjalnej na Województwo Łódzkie, doskonale zdaję sobie sprawę, jaki odpowiedzialny odcinek pracy powierzył mi Rząd. Postaram się nie zawieść zaufania społeczeństwa.

Czy Delegatura Łódzka odczuwa już konkretną pomoc ze strony społeczeństwa?

Niestety, jak dotychczas, bardzo słabo. Tą drogą apeluję do całego społeczeństwa, do wszystkich uczciwych obywateli o ścisłą współpracę z nami. Delegatura Komisji Specjalnej, jak żadna inna instytucja, jest ściśle powiązana z obywatelami, którzy z nami współpracują. W toku dochodzenia informujemy o przebiegu tych obywateli, którzy złożyli w danej sprawie zeznania czy zażalenia. Przy szerokiej współpracy społeczeństwa, jestem pewien, że dekret o Komisji Specjalnej dla walki ze spekulacją i szkodnictwem przyczyni się do oczyszczenia kraju z pasożytów — łapowników, szabrowników, spekulantów.

B.

Umowa handlowa z Jugosławią

Normalizacją stosunków polsko-jugosłowiańskich

W związku z zakończeniem rokowań handlowych pomiędzy rządem polskim a rządem Ludowej Republiki Jugosłowiańskiej, przewodniczący delegacji jugosłowiańskiej inż. Stanisław Kraszovec — sekretarz Rady Ekonomicznej przy Prezydium Rady Ministrów w Belgradzie oświadczył prasie co następuje:

Rozpoczęte w Warszawie w listopadzie ub. roku pertraktacje handlowe polsko-jugosłowiańskie zostały pomyślnie zakończone. Toczyły się one w serdecznej atmosferze i ze zrozumieniem wzajemnych trudności.

Jednym z ważniejszych zagadnień do rozwiązania w rozmowach obu delegacyj była sprawa transportu. Jak wiadomo, większa część jugosłowiańskiej floty handlowej, zarówno morskiej jak i rzecznej, znajduje się jeszcze w rękach anglo-amerykańskich, wobec czego przewóz towarów z Jugosławii do Polski kierowany będzie na razie drogą lądową. Towary polskiego pochodzenia będą dostarczone Jugosławii również drogą lądową — tranzytem przez Czechosłowację i Węgry.

Zawarta umowa handlowa jest pierwszym krokiem do nawiązania ścisłych stosunków gospodarczych pomiędzy Polską a Jugosławią i przewiduje w przyszłości znaczne rozszerzenie obrotów towarowych w stosunku do okresu przedwojennego.

W ramach tej umowy polski przemysł górnośląski ma otrzymać z Jugosławii przede wszystkim rudy chromowe i metale kolorowe, jak: cynk, ołów i miedź żółtą, oraz pewne ilości rtęci i ziół leczniczych. Polska ze swej strony ma dać przemysłowi jugosłowiańskiemu i kolejnictwu węgiel i koks, oraz odpowiednią ilość produktów chemicznych.

Umowa handlowa została zawarta na okres półroczny, od daty podpisania i będzie przeprowadzana na zasadach kompensacji, bez potrzeby przekazywania dewiz lub złota przez którąkolwiek ze stron.

Parafowanie układu handlowego nastąpiło w dniu 14 stycznia br w Warszawie, podpisanie zaś będzie miało miejsce w Belgradzie w najbliższych dniach. Ze strony polskiej układ podpisze minister Żeglugi i Handlu Zagranicznego, dr Stefan Jędrychowski, zaś ze strony jugosłowiańskiej, minister Handlu i Aprowizacji inż. Nicola Petrovic.

—:0:—

Wieści z całego kraju

SPRZĘT RADIOWY ZE SZWECJI

W ostatnich dniach przybyła do Warszawy pierwsza partia sprzętu radiowego, zamówionego w Szwecji. Jest to przede wszystkim sprzęt transmisyjny i odbiorczy. W najbliższym czasie Polskie Radio oczekuje przybycia 1300 odbiorników najwyższej klasy, przeznaczonych dla radiowęzłów.

SĄDY DORAŹNE PRACUJĄ

W dniu 12 stycznia 1946 roku Sąd Okręgowy we Wrocławiu, wydział dla spraw doraźnych, skazał na karę śmierci Adama Wichonia za zabicie uderzeniem siekiery Stefana Witka. Motywem dokonanej zbrodni była zemsta za doniesienie do Milicji o kradzieży węgla, dokonanej przez Wichonia na szkodę denata.

EXODUS NIEMIECKI

W ciągu grudnia powiat kołobrzeski opuściło 2.100 Niemców, którzy udali się za Odrę. W styczniu i lutym przewidziane są dalsze transporty Niemców, opuszczających powiat, głównie z miast Kołobrzega i Korlina. Z terenu powiatu drawskiego wyjechało w grudniu około 5 tys. Niemców.

PIERWSZE 100 WAGONÓW PAŃSTWOWEJ FABRYKI WAGONÓW WE WROCŁAWIU

W sierpniu r. ub. na zjeździe w Jeleniej Górze mówiono o konieczności uruchomienia i odbudowania największej w Europie fabryki wagonów „Linke Hofmann". Zgodnie z tym Centralny Zarząd Przemysłu Metalowego rozpoczął werbowanie pracowników. Pionierzy ci nie zawiedli pokładanych w nich nadziei. Plan został wykonany ściśle. Uroczystość przekazania Ministerstwu Komunikacji pierwszej partii 100 wagonów wyprodukowanych przez Państwową Fabrykę Wagonów we Wrocławiu odbędzie się przy udziale ministra Przemysłu ob. Minca we Wrocławiu.

ZAŁADUNEK WĘGLA NA ŚLĄSKU

W dniu 14 bm. w obrębie DOKP Katowice pobito rekord w dotychczasowym załadunku węgla. Załadowano w tym dniu 71.709 ton węgla i koksu.

DYWIZJON TRAULERÓW WRÓCI DO POLSKI

W jednym z basenów portu w Lubece odnaleziono 4 traulery polskiej marynarki wojennej — „Mewa", „Rybitwa", „Czajka" oraz „Żuraw", które zostały wywiezione przez Niemców z Gdyni w 1939 roku. Podczas wojny okręty te zaminowały wody morza Północnego jako jednostki floty niemieckiej. Obecnie wyjeżdża po nie polska załoga w celu sprowadzenia ich do portu macierzystego.

SZAJKA AFERZYSTÓW I ZŁODZIEI PRZED SĄDEM

Prokuratura w Chorzowie zakończyła dochodzenie w sprawie głośnej afery w chorzowskim Urzędzie Mieszkaniowym, w której brali udział funkcjonariusze zarządu miejskiego, Roman Hirada, Franciszek Musiał, Józef Śliwiński oraz 8 innych osób. Banda ta przeprowadzając eksmisje mieszkaniowe dokonywała kradzieży i rabunków różnych towarów poniemieckich, których wartość niejednokrotnie przekroczyła kwotę 100 tys. złotych. Aresztowani Rudziak i Kukla tworząc zgraną spółkę trzymali sklep, w którym sprzedawano zrabowane towary.

PODZIĘKOWANIE

Zarząd Miejski składa podziękowania:

23. Pracownikom Fabryki Odzieży Wojskowej i Cywilnej „Reduta" w Łodzi, przy ul. Targowej 57, za 15 kompletów narciarskich dla wychowanków Miejskiego Domu Obserwacyjno-Rozdzielczego dla dzieci przy ul. Kopernika 36;

24. Firmie „Becon" w Łodzi, przy ul. Kopernika 54 — za 16 kg kiełbasy dla wychowanków Miejskiego Domu Obserwacyjno-Rozdzielczego przy ul. Kopernika 36;

25. Szkole powszechnej dawn. Ob. M. Wesołkówny w Łodzi — za odzież dla wychowanków Miejskiego Domu Obserwacyjno-Rozdzielczego dla dzieci przy ul. Kopernika 36;

26. Pracownikom Państwowego Monopolu Tytoniowego — za 200,25 m materiału na sukienki, ubranka i koszule oraz 145 chusteczek do nosa dla wychowanków Miejskiego Domu Obserwacyjno-Rozdzielczego dla dzieci przy ul. Kopernika 36;

27. Ob. ob. małż. Barańskim, zam. w Łodzi, przy ul Grabowej 13, za bezpłatny wypiek ciasta dla dzieci, pozostających w rodzinach zastępczych.

Prof. Wł. Konrad Jażdżewski
Dyrektor Miejskiego Muzeum Prehistorycznego w Łodzi.

O zaginionych wsiach, zapomnianych cmentarzach
i o skarbach sprzed kilku tysiącleci

Mało kto uprzytamnia sobie, że ziemie nasze już od kilkunastu tysięcy lat, w dzielnicach zaś południowych nawet od kilkudziesięciu tysięcy lat (skromnie licząc!), zamieszkiwane są przez ludzi. Co najmniej od 3200 lat siedzieli tu Słowianie, a oprócz nich w ciągu wieków zatrzymywały się w kraju naszym na czas dłuższy lub krótszy rozmaite inne ludy, jak Ugro - Finowie, Trakowie, Scytowie, Celtowie, Bałtowie i Germanie. Bałtowie na północy i Trakowie na Podkarpaciu, zasiedziali równie dawno jak Słowianie, ustąpić musieli z czasem ich naporowi. Scytowie zaś, Celtowie i Germanie, jako późniejsi najeźdźcy czynili krótkotrwałe wypady łupieżcze, wypierali Słowian z części ich terytorium lub współbytowali z nimi przez czas dłuższy, aż w końcu (w IV w. po Chr.) ta obca fala spłynęła, uwalniając ziemie tubylców słowiańskich. W czasach jeszcze dawniejszych, odległych od nas o 4000 lat i więcej, mieszkały na ziemiach polskich rozmaite ludy, których nazwy i języka nauka z pewnością ustalić już nie może. Różnice w kulturze wskazują tylko, że były to różne grupy ludnościowe, na wschodzie prawdopodobnie ugro - fińskie, na zachodzie zapewne indoeuropejskie, w dawniejszych jeszcze czasach przedindoeuropejskie.

W ciągu kilkudziesięciu wieków powstawały w miejscach dogodnych dla osadnictwa wsie i drewniane grody obronne. Po wielokroć różne burze dziejowe zmiatały je z powierzchni ziemi. Budowle mieszkalne, gospodarcze i obronne, wykonane z gliny i z drzewa, nietrwałe już z natury i ulegające po kilkudziesięciu czy (w najlepszym razie) po kilkuset latach powolnemu rozpadowi czy też pożarom w czasach pokojowych, w czasie wojen i związanych z nimi klęsk głodu i pomoru, masowo i w krótkim czasie zamieniały się w ruinę i zgliszcza. Ginęły w ten sposób całe osady wraz z ich mieszkańcami. Nawet jeśli nie nastąpiła zmiana ludności wskutek najazdu, powstawały wtedy nowe osiedla, częstokroć w innych miejscach, gdyż o starych zapomniano lub nie było ochoty ich odbudowywać. Razem ze zmianą osiedli zmieniały się też cmentarze. Mieszkańcy wygnani ze swych pierwotnych siedzib przez wojny, zarazy, głód, pożary i powodzie, zakładali w nowych miejscach groby dla swych zmarłych. Niejednokrotnie zmiana spowodowana była też zwykłem przepełnieniem się cmentarza, tak jak to dzisiaj bywa. Dziesiątki i setki razy trzeba było—tak jak niejedni z nas w tej wojnie czynili—zakopywać swój cenniejszy dobytek do ziemi. A ile to razy pogubiono czy porzucono przedmioty, nieraz cenne, w ciągu tak wielu stuleci — łatwo to sobie wyobrazić.

Jeśliby kto mniemał, że po tych dawnych osadach, grodach obronnych, cmentarzach, skarbach, kopalniach, mostach, drogach, granicach pól, oraz pojedyńczych pogubionych czy porzuconych przedmiotach nie ma już śladu, byłby w grubym błędzie. Pozostałości po nich zachowały się niemal zawsze, często zaś w stanie nadspodziewanie dobrym i to najczęściej tuż pod powierzchnią. Brak dostępu powietrza, hamujący niszczenie się resztek organicznych (w wodach, w bagnach, w zbitych iłach i glinach), działanie rozmaitych składników chemicznych gleby i bezpośredniego otoczenia, zwęglenie się, wypalenie, czy też przepalenie oraz naturalna odporność, sprawiają przeważnie, że do naszych czasów dotrwał znaczny odsetek zabytków kultury z czasów prehistorycznych i wczesnodziejowych.

Nie dziw więc, że na każdym kilometrze kwadratowym ziem nadających się do osadnictwa, a jest to właściwie cała Polska z wyjątkiem terenów wysokogórskich, niektórych dawnych puszcz i moczarów, spotyka się resztki dawnych osiedli i cmentarzysk, często też ślady dawnych kopalń, skarby itp. Swiadczyć o ich egzystencji będą całe naczynia i skorupy naczyń glinianych, wyroby całe i popsute z żelaza, bronzu i z innych metali, z kamienia, szczególnie krzemienia, rogu, kości, gliny, resztki drzewa, węgle drzewne i glina przepalona, place ciemnej ziemi w jasnem otoczeniu podglebia widoczne nieraz na powierzchni roli lub w urwiskach piaśnic, żwirowni, glinianek, czy też w naturalnych usypiskach. Po tych więcej niż 500 pokoleniach, które legły w ziemi przed nami, pozostały w ziemi szkielety oraz kości spalone w naczyniach lub jamach, zawierających resztki stosu całopalnego, nad nim zaś dochowały się często nasypy ziemne, głazy czy też budowle grobowe z kamieni w postaci kurhanów, olbrzymich, bo ponad 100 metrów długich grobów kujawskich, obstawionych potężnymi głazami i grobów skrzynkowych. Majątek naszych praojców, zakopany w nagłej potrzebie, raz odkryje gospodarz na wsi przy orce w postaci kilkudziesięciu naszyjników i bransolet z bronzu, innym razem znajdzie go człowiek pracujący przy karczowaniu drzew w lesie jako zbiór broni żelaznej lub skupisko narzędzi krzemiennych, czasem wpadną na niego robotnicy przy robotach drogowych, jak np. miało miejsce ze skarbem srebrnych denarów rzymskich z II w. po Chr., odkrytych w r. 1937 przy naprawie toru z Brześcia n.B. do Kobrynia, między wsiami Brzozówka i Zadworce Nowe.

W wojnie ostatniej ziemia nasza poryta została wzdłuż i wpoprzek tysiącami rowów strzeleckich i przeciwczołgowych, wykopano mnóstwo dołów, na tzw. „bunkry" i schowki najrozmaitsze. Przy tej sposobności przecięto niemało dawnych osad, cmentarzysk i innych rodzajów zabytków. Tak samo natrafiają na nie ustawicznie ci wszyscy, co mają do czynienia z pracami ziemnymi, a więc chłop przy orce, dołowaniu ziemniaków i buraków, ogrodnik i leśnik przy sadzeniu drzewek, robotnik przy kopaniu dołów pod fundamenty, przy wydobywaniu piasku, żwiru, gliny, kamienia i torfu, przy plantowaniu wzniesień, przy rozmaitych robotach melioracyjnych, drogowych, mostowych i kolejowych, studniarskich i górniczych, żołnierz przy pracach saperskich, grabarz przy kopaniu grobów, miernik, geolog, geograf i przedstawiciele dziesiątków innych zawodów, których wymienić niesposób.

Do nich wszystkich kieruje się apel, aby dopomogli tej niewielkiej garstce specjalistów archeologów — prehistoryków, jaka ostała się w Polsce (jest ich ok. 40), w ratowaniu od zniszczenia zabytków naszej najdawniejszej, tak bardzo ciekawej, a tak mało znanej przeszłości. Wróg zniszczył nam znaczną część naszej kultury historycznej. Nie dajmy wobec tego zginąć naszej kulturze prehistorycznej i wczesnodziejowej, przechowanej w ziemi, której wróg naogół nie mógł uczynić wiele szkód, lecz którą niszczy bezustannie nieuświadomienie, bezmyślność, a niestety też często i chciwość naszych rodaków. W Łodzi jest ośrodek badań nad pradziejami Polski w postaci Miejskiego Muzeum Prehistorycznego i połączonego z nim Zakładu Prehistorii Uniwersytetu Łódzkiego. Instytucje te mają za zadanie gromadzić, chronić, badać i opracowywać wszelkie zabytki, pochodzące z czasów dawniejszych niż wiek XIII po Ch. Prosimy wszystkich, zarówno robotników, jak i chłopów, nauczycieli, księży i tych przedstawicieli inteligencji, którzy mają w ten czy inny sposób coś do czynienia z ziemią, by nam zechcieli donosić o wszelkich odkryciach poczynionych przez nich samych lub przez innych, o starożytnych przedmiotach wykopaliskowych, znajdujących się u nich, czy też u innych osób prywatnych, oraz prosimy też o to, by zechcieli ofiarować naszemu Muzeum zabytki, znajdujące się w ich posiadaniu. Adres, pod którym należy się zwracać, jest taki: Miejskie Muzeum Prehistoryczne w Łodzi, Plac Wolności 14, III piętro. Załatwia się wszystkie sprawy w normalnych godzinach urzędowych.

Pamiętajmy, że zabytki prehistoryczne poza wartością czysto naukową, mają też duże znaczenie w dziedzinie politycznej i propagandowej, gdyż Niemcy nadużywając w niecny sposób dokumentów naukowych jakimi są zabytki, starali się na ich podstawie wykazać, że nasi słowiańscy przodkowie są na ziemiach polskich rzekomo przybyszami późnej daty i o niskiej bardzo kulturze. Każdy uratowany od zagłady zabytek, umieszczony w dobrze prowadzonym zbiorze publicznym i należycie tam opracowany, jest ważnym kontrargumentem w walce z taką pseudonaukową propagandą. Warto też pamiętać, że zabytki naszej najdawniejszej przeszłości nie mogą być własnością jednostek lecz całego narodu i dlatego powinny znaleźć się koniecznie w zbiorach publicznych.

Apel prezydenta miasta

Obywatele! Nikczemny i krwią zbryzgany okupant hitlerowski spustoszył naszą Ojczyznę. Zniszczył wszystkim nam drogą stolicę, zdewastował nasz przemysł, stratował urodzajną ziemię polską. Nie poprzestał jednak na niweczeniu naszego dorobku kulturalnego i gospodarczego. Wymierzył ponadto cios w żywą siłę Narodu, w jego ludność. Z rąk zbirów hitlerowskich zginęło wiele milionów Polaków.

Póki trwały mroki barbarzyńskiej okupacji nie mogliśmy się policzyć, nie mogliśmy ustalić, jak wielkie spustoszenie spowodował okupant w naszych szeregach. Dzisiaj mamy możność i obowiązek dokonać rachunku przebytej poniewierki i przelanej krwi.

Rada Ministrów rozporządzeniem z dnia 10 stycznia rb. nakazała przeprowadzenie w całej Polsce spisu ludności. Data spisu została wyznaczona na dzień 14 lutego rb. W tym dniu spiszemy ludność wielkiej Łodzi, uwzględniając płeć, wiek i narodowość mieszkańców.

Każdy, komu warunki na to pozwalają, powinien wziąć czynny udział w akcji spisowej. Masowy udział czynnika obywatelskiego, a przede wszystkim urzędników państwowych i samorządowych, nauczycielstwa, młodzieży akademickiej oraz uczniów szkół średnich w wieku powyżej 16 lat, przyczyni się do sprawnego i szybkiego przeprowadzenia spisu ludności.

Obywatele! Zapisujcie się na komisarzy spisowych.

Zgłoszenia przyjmuje: Biuro Naczelnego Komisarza Spisowego m. Łodzi, Al. Kościuszki 1, III piętro, w lokalu Wydziału Statystycznego.

Niechaj nikt nie uchyli się od powinności obywatelskiej, jaką jest czynny udział w spisie ludności w charakterze komisarza spisowego.

Łódź, dnia 17 stycznia 1946 roku.

Prezydent Miasta
(—) Kazimierz Mijal.

Czytelnicy piszą...

Pamiętajmy o chwilowo bezrobotnych

Dużo pisano i organizowano wiele imprez dla ludzi pracujących, w związku z gwiazdką i Nowym Rokiem, zapomniano jednak zupełnie o bezrobotnych.

Nie mówię tu o tak zwanych bezrobotnych z profesji, lecz o tych, którzy chwilowo znajdują się bez pracy.

Należę właśnie do takich, gdyż niedawno wróciłem z niewoli niemieckiej.

Niestety o nas zapomniano — a niesłusznie, gdyż właśnie nam należałoby się trochę pamięci i opieki.

B. Lewiński, Łódź.

---x---

Ognisko metodyczne pracy świetlicowej

Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy wspólnie z Centralnym Robotniczym Domem Kultury — TUR uruchomił Ognisko Metodyczne Pracy Świetlicowej, jako formę stałego dokształcania kierowników świetlic.

Dokształcanie będzie polegało na omawianiu doświadczeń z pracy, omawianiu form pracy świetlicowej, praktycznym przepracowaniu wybranych zagadnień i hospitowaniu świetlic przykładowych.

W Ognisku Metodycznym Pracy Świetlicowej współpracować będą instruktorzy fachowi i każde zebranie kierowników poruszać będzie jakieś nowe zagadnienie, lub nowy temat do pracy w świetlicy.

Osobne zebrania odbywać się będą dla instruktorów i wybitniejszych pracowników świetlicy.

Zebrania Ogniska odbywać się będą jeden raz w tygodniu i trwać będą po 2 godziny.

Kierownik świetlicy zamierzający korzystać z Ogniska podpisuję deklarację ze zobowiązaniem do systematycznego uczestniczenia w pracach świetlicowych.

Zgłoszenia nadsyłać należy do Centralnego Robotniczego Domu Kultury — TUR, Piotrkowska 243.

Zawiadomienie

Zarząd Izby Lekarskiej Łódzkiej donosi wszystkim zainteresowanym, że Sekretariat Izby Lekarskiej został przeniesiony na ul. Cegielnianą 19, I-sze piętro.

---x---

Odpowiedzi Redakcji

S. P. Łódź: Wiersz do druku nie nadaje się.

Chł. Wiktor. Tuszyn: Wierszy zamieścić nie możemy. Nie traćcie jednak zapału, i pracujcie. Aby pisać dobre wiersze, trzeba dużo czytać i uczyć się.

Z. Sz.: Dziękujemy za list. Wydrukujemy w najbliższym czasie. Prosimy o nadsyłanie nam tego rodzaju interesujących wiadomości i podanie nam swego nazwiska w pełnym brzmieniu.

B. Lewiński. Łódź: List bezrobotnego zamieszczamy.

Kolejarz: — Poruszone w liście sprawy należą do bolączek, które często podnosimy na łamach naszej prasy w sensie ogólnym.

Ratajczyk Józef. Łódź: — Uwaga o kuponach jest słuszna. Jak można stwierdzić w naszych ostatnich numerach zostało to już uwzględnione.

---o---

Z Domu Propagandy PPR

W Domu Propagandy PPR ul. Piotrkowska 262, dzisiaj dnia 18-go o godz. 18-ej, wygłoszony będzie referat dla słuchaczy kursu agitatorów pod t. „Pionierska rola PPR w budowie frontu narodowego do walki z okupantem".

---x---

Zawiadomienie

Komitet PPR Dzielnicy Śródmiejska - Prawa zawiadamia pracowników Zarządu Miejskiego członków P.P.R., że dnia 18 stycznia b. r. o godz. 16.30 w lokalu przy ul. Gdańskiej Nr. 75, odbędzie się zebranie.

Stawiennictwo obowiązkowe.

---o---

Na rzecz wdów i sierot

W pierwszą rocznicę wyzwolenia Łodzi spod okupacji hitlerowskiej dnia 19. 1 br. Zarząd Wojewódzki Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację urządza **Wielką Zabawę Taneczną** w Salach Reprezentacyjnych Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi, ul. Ogrodowa 15.

W czasie zabawy wystąpią artyści ZASP. Całkowity dochód przeznaczony jest na rzecz wdów i sierot po poległych partyzantach. Początek zabawy o godz. 22-ej.

Wejście tylko za zaproszeniami.

---o---

Kurs przewodniczących Rad Zakładowych

Związek Zawodowy Robotników i Pracowników Przemysłu Włókienniczego w Polsce, Oddział w Łodzi, komunikuje, że dnia 21.I 46r. o godz. 9-ej w sali teatralnej Państwowych Zakładów Włókienniczych — dawniej Scheibler i Grohman, ul. Przędzalniana 68, rozpocznie się pierwszy tygodniowy kurs dla przewodniczących Rad Zakładowych.

Obecność wszystkich przewodniczących obowiązkowa.

Komisja Kulturalno Oświatowa

---x---

Wyjaśnienie

W związku z notatką, jaka się ukazała na łamach „Głosu Robotniczego" z dnia 17 stycznia br. pt. „Kto to winien uregulować" Zarząd Nieruchomości Opuszczonych i Porzuconych Zarządu Miejskiego w Łodzi wyjaśnia, że ani Komitet Domowy, ani lokatorzy nieruchomości przy ul. 11-go Listopada Nr. 16 dotychczas nie zwracali się do Oddziału Remontu Zarządu Nieruchomości Opuszczonych i Porzuconych w Łodzi w sprawie naprawy studni oraz dachu.

W dniu 14 stycznia 1946 roku zmarła

Mirka Zakrzewska

Córeczka zamordowanych tow. Zakrzewskich

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się w dniu 18 stycznia, o godz. 12.30 z domu Opiekunki Muśdzińskiej przy ul Skarbowej 3 (Julianów) na cmentarz na Dołach, o czym zawiadamia

Komitet Opieki nad dziećmi Zakrzewskich i Siostra.

Uroczysta Akademia

W dniu Rocznicy Wyzwolenia Łodzi 19. 1. 1946 r o godzinie 16-ej odbędzie się w Domu Kultury Milicjanta przy ul. Nawrot 27 Uroczysta Akademia Publiczna z udziałem artystów Teatru Wojska Polskiego.

Na akcję pomocy zimowej

Solidaryzując się z apelem akcji pomocy zimowej, zobowiązuje się według prowadzonego rejestu obrotu w miesiącach styczniu, lutym, marcu 1946 roku wpłacać na akcję Pomocy Zimowej 3% od ogólnego dochodu z biura tą drogą proszę wszystkich kolegów do przystąpienia.

M. Rzeźnik — Biuro pisania podań

Odczyt

W dniu 18. 1. 1946 roku o godz 19-ej w sali Ogólnopolskiego Tow [illegible] Piotrkowska 102 p. 1) staraniem Zw. Adwokatów odbędzie się odczyt Ludwika Domańskiego pt. „Prawo osobowe". Wstęp bezpłatny.

———x———

Podziękowanie

Z całego serca składam tą drogą serdeczne podziękowanie Dyrekcji i Radzie eZakładowej przy Państwowych Zakładach „I. K. Poznański" za miłą gwiazdkę dla naszych milusińskich. Sprawiła ona nie tylko dzieciom radość, ale i nam. Kiedy wspominamy dawniejsze czasy, czasy wyzysku kapitalizmu, nigdy nie było dla dzieci pracujących żadnej gwiazdki. Dziś, mimo trudności gospodarczych i ekonomicznych, Dyrekcja i Rada Zakładowa dołożyły wszelkich starań i wysiłków na ten szlachetny czyn.

Stanisław Gronowski.

Co usłyszymy przez radio

6.55 W-wa. 8.15 Program na dzisiaj. 8.20 Komunikaty i ogłoszenia. 8.25 Rezerwa. 8.30 Skrzynka poszukiwania rodzin. 8.45 Codzienny odcinek powieściowy: „Krysta" Marii Konopnickiej. 9.00 Przerwa. 11.55 Komunikat meteorologiczny. 11.57 W-wa. 13.45 „Polityka bankowa w Polsce na nowych drogach" — pog. gosp. pióra Władysława Turzańskiego. 13.55 Wiadomości sportowe. 14.00 Przerwa. 14.30 Utwory skrzypcowe w wyk. Edgara Afterguta, przy fortepianie Wanda Klimowiczowa. 14.45 Koncert z płyt — w progr. poemat symfoniczny „Preludia" — Fr. Liszta. 15.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 15.05 Czytamy gazety. 15.15 Płyty. 15.20 Doroczny bilans spółdzielczy — pog. spółdz. pióra dr. Wacława Mariańskiego. 15.30 Audycja dla robotników: 1. „Wojsko Polskie z Armią Czerwoną wyzwalają Łódź" — pog. kpt. Aleksandra Puchowa, 2. Marsze Sousa z płyt. 3. „Kiedy Niemcy opuścili Łódź" — pog. Henryka Eile. 16.00 W-wa. 18.50 Rozmaitości. 19.00 W-wa. 21.30 Muzyka rozrywkowa z płyt. 22.00 Koncert rozrywkowy z udziałem: Zofii Sykulskiej i Wacława Dunin-Brzezińskiego — piosenki, Fr. Leszczyńskiej — fortepian, Olgi Nowodworskiej — słowo wiążące, w opr. Wincentego Jędrkiewicza. 22.30 W-wa. 23.00 Program na jutro. Zakończenie audycji i Hymn do 23.05.

———o———

Dyżury aptek

Cymera — Wólczańska 37.
Bojarskiego — Przejazd 19.
Unienowskiego — Dąbrowska 24b
Epsztajna — Piotrkowska 225
Trawkowskiej — Brzezińska 56.
Pawlukiewicza — Pomorska 12.

Teatr, muzyka i sztuka

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś o g. 18.45 „Wesele Figara" Beaumarchais. Jutro o g. 17 Akademia w pierwszą rocznicę wyzwolenia Łodzi. W niedzielę o g. 12.15 recital Adama Naruszewicza (bas). O g. 15 i 18 min. 45 dwa przedstawienia „Wesela Figara". Od poniedziałku do środy włącznie trzy ostatnie wieczorowe przedstawienia komedii René Fauchois „Ostrożnie, świeżo malowane!"...

TEATR POWSZECHNY TUR

Codziennie o g. 19.15 „Świerszcz za kominem" Dickensa, w reż. Daczyńskiego, dekoracjach i kostiumach Cegleiskiego, z nową ilustracją muzyczną Mieczysława Mierzejewskiego i z udziałem: Billing, Czengery, Hanin, Jakubińskiej, Karpińskiej, Boguckiego, Borowskiego, Maliszewskiego, Pietraszkiewicza i Szubki. Premiera „Świerszcza za kominem" spotkała się z bardzo entuzjastycznym przyjęciem.

ESTRADA POETYCKA

W niedziele, o g. 16 w sali PIST (Gdańska 32), „Listy Chopina" w wykonaniu Zofii Małyniez, Kreczmara (recytacje), Marii Wiłkomirskiej (fortepian) i prof. Karola Stromengera (słowo wiążące).

TEATR LALEK — T.U.R. w C.R.D.K.

W niedzielę dnia 20 stycznia 1946 r. o godz. 16-ej w sali teatralnej Centralnego Robotniczego Domu Kultury — TUR, Piotrkowska 243 odbędzie się przedstawienie bajek: O Jasiu Brudasie — bajka pióra M. Kownackiej — O Marysi Pasterce — bajka N. Gemeta tłum. T. Bujnickiego. Opracowanie Muzyczne: Maciej Zalewski.

Teatr Kameralny Domu Żołnierza

Codziennie o godz. 19.15 komedia Tadeusza Rittnera pt. „Głupi Jakób" w wykonaniu zespołu kameralnego D. Ż. Udział biorą: Ludwik Sempoliński, Michał Melina, Maria Kaniewska, Zdzisław Reiski, Hanna Bielicka, Janina Draczewska, Barbara Norwetówna, Jan Kochanowicz, Adolf Chronicki, Jerzy Duszyński. Reżyseria: Michał Melina. Dekoracje: St Luckiewicz. W niedziele i święta dwa przedstawienia: o godz 16.15 i o godz 19.15.

Popularny Poranek Symfoniczny w Filharmonii

Solistą najbliższego poranku symfonicznego, który odbędzie się w niedziele 20 bm o godz. 12-ej w południe, będzie koncertmistrz Filharmonii Bałtyckiej Franciszek Jarary, który odegra koncert skrzypcowy Mozarta A-dur z towarzyszeniem orkiestry. Program zawiera ponadto uwerturę Schumanna do opery „Genowefa" i Beethovena symfonię 8-mą. Przy pulpicie kapelmistrzowskim stanie prof. Wincenty Śliwiński. Bilety od 5.— zł. sprzedaje kasa kina „Bałtyk" od godz. 10-ej do 14-ej.

Dziś uroczysty koncert w Filharmonii

W pierwszą rocznicę wyzwolenia Łodzi odbędzie się dziś w piątek o godz. 14-ej 45 uroczysty koncert z udziałem Bronisławy Rotsztatówny i Władysława Kędry. Dyryguje Zdzisław Górzyński. W programie utwory Moniuszki, Chopina, Noskowskiego, Wieniawskiego i innych. Pozostałe bilety sprzedaje kasa kina „Bałtyk", Narutowicza 20, od godz. 10 do 14-ej.

———o———

Kina

„Polonia" — Piotrkowska 67 i „Tęcza" — Piotrkowska 108. Wielki film o triumfującej miłości „Czekaj na mnie". „Wisła" Przejazd 1 „Bałtyk" ul. Narutowicza 20, po raz pierwszy w Polsce nowy angielsko-amerykański film szpiegowski „Nieuchwytny Smith". „Gdynia" Przejazd 2 i „Aéria" Główna 1 Film polski dramat z życia tancerek „Strachy". „Stylowy" Kilińskiego 123 „Jenny". „Włókniarz" Zawadzka 16 „Hel", Legionów 2-4, Wspaniały film amerykański, pełen przepięknych melodyj „Wielki Walc". „Tatry", Sienkiewicza 40 i „Przedwiośnie", Żeromskiego 74 76, Arcywesoła komedia muzyczna produkcji polskiej „Pani minister tańczy". „Wolność", Napiórkowskiego 16 — „Roma", Rzgowska 86, Przepiękny amerykański film muzyczny „Pieśniarz zachodu". „Robotnik", ulica Kilińskiego Nr. 178, Amerykańska komedia muzyczna „Rozwiedźmy się". „Zachęta", Zgierska 26, Francuski dramat miłosny „Zdobywcy Maroka". Bajka", Franciszkańska 31, Arcywesoła komedia „Piętro wyżej". „Record", Rzgowska 2, Monumentalny film produkcji radzieckiej „Piotr I. „Muza", Ruda Pabianicka. Amerykański ifilm muzyczny „Pieśniarz Zachodu".

Przetarg

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza publiczny przetarg na wykonanie naprawy instalacji wodociągowej i urządzeń sanitarnych w Miejskim Przedszkolu przy ul. Limanowskiego 124 w Łodzi.

Oferty pisemne odpowiadające treści kosztorysu ślepego należy składać w Wydziale Technicznym z Piotrkowska 64, I p. w pokoju Nr. 5 do dnia 24 stycznia 1946 r. do godz. 11-ej przed południem w kopercie należycie zamkniętej z napisem: „Oferta na wykonanie naprawy instalacji wodociągowej i urządzeń sanitarnych w przedszkolu przy ul. Limanowskiego 124 w Łodzi".

Szczegółowe informacje oraz ślepy kosztorys za opłatą 20 zł. otrzymać można w Wydziale Technicznym, Oddziale Instalacyjnym, ul. Piotrkowska 64, I piętro pokój Nr. 42, otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz 11-ej.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami w wysokości zł 1.000.— należy złożyć w Kasie Zarządu Miejskiego — Piotrkowska 98, a kwit dołączyć do oferty.

Łódź, dnia 17 stycznia 1946 r.

Zarząd Miejski w Łodzi.

Komunikat

Zarząd Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Łodzi wzywa wszystkich swych członków do wzięcia udziału w uroczystości, która odbędzie się w Łodzi w niedziele dnia 20 stycznia rb. dla uczczenia I-ej rocznicy oswobodzenia naszego miasta spod okupacji niemieckiej.

Zbiórka członków w lokalu Związku przy ul. Piotrkowskiej Nr. 73 w niedziele dnia 20 bm. o godz 8.30 rano, skąd zebrani udadzą się ze sztandarem na wyznaczony punkt, aby wziąć udział w defiladzie.

Zarząd.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm.: Łódź Piotrkowska 86. Tel.: 254-21. Drukarnia Zakł. Graf. Spółdzielni Wyd. „Książka". D-08061